

Tytuły książek oraz czasopism, w których można znaleźć wzmiankę o Przedborzu

05.09.2008.

- Jan z Czarnkowa (1320 - 1387) - polski kronikarz, podkanclerzy, archidiakon gnieźnieński "Kronika Jana z Czarnkowa: 4. O Śmierci Kazimierza, Króla Polskiego": "Roku pańskiego 1370-go, miesiąca września dnia ósmego, który był dniem Narodzenia Najświętszej Panny Maryi, gdy tak często wzmiankowany najjaśniejszy król Kazimierz bawił na dworze Przedbórz, — przezeń na nowo razem z miastem założonym, a przepięknie i zbyt kownie urządzonym, — chciał, jak to było w jego zwyczaju, iść na łowy jelenie. Gdy już wóz jego królewski był przygotowany i król chciał wsiadać do niego, niektórzy z wiernych radzili mu, aby w ten dzień jechania na łowy zaniechał. Zgadząc się na to król zamierzał już być pozostać; atoli któryś niecnota podszeptał mu parę słów o jakiejś, — jak podobnie do prawdy sądzą, — zabawie, wskutek czego król, nie zważając na rozsądną radę, wsiadł na wóz i pośpieszył do lasu na łowy. Tam, nazajutrz, goniąc jelenia, gdy się koń pod nim przewrócił, spadł z niego i otrzymał niemałą ranę w lewą goleń";
- „Kazimierz Wielki” - komiksowy zeszyt historyczny (istnieją 3 wersje: polsko – angielska, ~ niemiecka, ~ rosyjska, ~ francuska): "W roku 1370 król Kazimierz bawił na dworze Przedbórz. Szykowano się do łowów na jelenie...";
- PŁOMYK NR 9, ROCZNIK 1934/35, Artykuł Kazimierza Konarskiego pt. "Królewskie łowy": "Gwarno było w przedborskich lasach 8 września 1370 roku. Król Kazimierz Wielki polował.";
- Józef Ignacy Kraszewski - „Król chłopów” (Tom IV, Księga VIII, Król Chłopów): "Rawa spuścił głowę i potrząsnął nią. - W Przedborzu byliśmy - rzekł - na samo Narodzenie Najświętszej Panny. Królowi się na łowy wcale nie chciało, choć go na nie namawiano. Nieszczęsny dzień, nieszczęsna godzina...";
- Władysław Reymont - „Pielgrzymka do Jasnej Góry”;
- Władysław Reymont - "Chłopi" (tom II "Zima", Rozdział X): "Do dziś oglądać można oną figurę w Dąbrowie pod Przedborzem";
- Henryk Sienkiewicz - "Potop" (tom II, Rozdział XIII): "Kmicic nie spał, był na murach przy panu Czarnieckim (...) opowiadał przebieg wojny z Chowańskim, nic oczywiście nie mówiąc o tym, jaki sam brał w niej udział; a pan Piotr prawił o potyczkach ze Szwedami pod Przedborzem, Żarnowcami i w okolicach Krakowa, przy czym chełpił się on nieco...";
- Lucjan Rudnicki - „Stare i nowe” (tom I);
- Józef Śmiałowski - "Wojciech Lange (1783-1830) Dzieje jednego awansu" (Wydawnictwo Biblioteka, Łódź 2000). Książka jest opisem losów Wojciecha Lange, założyciela przedborskiej manufaktury. Zawiera dużo opisów Przedborza, głównie ekonomii przedborskiej, folwarku Wola Przedborska oraz fabryki sukna, ciekawe ryciny autorstwa Langego, m. in. manufaktury, browaru przedborskiego czy komory celnej w Przedborzu, plan Przedborza z XIX w. i inne ciekawostki.